

Upędzamy się za zdobywaniem pieniędzy, a pochłonięci ich zdobywaniem, zapomnieliśmy o celu naszego istnienia. Przebywamy w neurotycznej kotłowni sprzecznych pragnień. Siedzimy wisząc nad przepaścią na spróchniałej gałęzi prawa. Znajdujemy się na rozdrożu. W zawieszeniu pomiędzy pracą, a zdobywaniem mamony. Subtelność i honor, od dawna są abstrakcjami; należą do pojęć niezrozumiałych i odległych od realizmu. Tupet, bezczelność, stalowe łokcie, gumowy grzbiet i dyspozycyjne przekonania, to cechy umożliwiające dzisiejszy byt.

Nie respektujemy praw człowieka, za to skrupulatnie i z ochotą troszczymy się o drobiazgowo przestrzeganie praw Gangstera. Nasza milcząca zgoda na bezprawie, pomaga dopchać się oprychom do łajdactwa: dostają, - zamiast kary – nagrodę za wredne sprawowanie.

Cwaniak, za którym policja ugania się przez pół miasta, nie idzie odsiadywać sądowego wyroku, ale, śmiejąc się w kulak z nieporadności organów ścigania, krokiem dumnym i obrażonym, wraca po ukryty w krzakach, zwędzony portfel i domaga się odszkodowania oraz przeprosin za szykany.

Snajper, walący z fuzji do przechodniów, jest zaszokowany, gdy słyszy, że kropic do ludzi jest niegrzecznie. Seryjny zbój zostaje pogłaskany po główce i trafia do więziennej puszki na zasłużony urlop. Spotyka go represja w postaci pogrożenia dobrotliwym paluszkiem, a za zasługi w byciu Wzorowym Kryminalistą, wychodzi z kicia na przepustkę i szlachtuje następną ofiarę.

Oto nasz zysk. Oburzenie, zaskoczenie i powszechne kwilenie Obrońców Praw Łachudry. Watahy psychologów na wyprzódki załamują ręce nad upadkiem obyczajowości. Leją krokodyły łzy i ze swadą gardłują o skutkach i przyczynach znieczulicy. Pojawiają się manify i parady z okrzykami „dość” i „precz”. Odbywają się marszobiegi Milczenia i jubile pod hasłem „nigdy więcej przemocy”, a nad tłumem sezonowo wkurwionych faktem, że nie potrafimy zapobiec powszechnej obojętności, pojawia się kontrmanifestacja tych którzy tradycyjnie niczego i nikogo nie widzieli.

Wniosek? Powodem obecnego stanu rzeczy jest brak odpowiedzialności za cokolwiek. Wszechobecna kpina z Człowieka i przyzwolenie na „to nie moja sprawa” i „niech się dzieje, co chce, bylebym pozostał cały”.

Winna temu jest bezmyślna zgoda na wypaczenie pojęć takich, jak tolerancja i demokracja. To efekt panowania pobłażliwych kretynów z jurystycznym cenzusem. Rezultat bezrefleksyjnej zgody na nonsensy pozwalające przestępcom na swobodne hasanie po Konstytucji. To dowód na to, że patrzenie przez palce popłaca i sprawia, że jesteśmy zwolnieni ze sprzeciwu. Lecz dowód ów zaowocuje lada dzień tym, że jakiegoś dnia jakiś *dobrze wychowany* gówniarz spuści nam łomot na środku niereagującej ulicy.

Rozdzierające sceny w Sosnowcu. Ludzie płakali na ulicy (msn.com)

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.